CZASOPISMO PRAWNO-HISTORYCZNE
Tom XXXVII — Zeszyt 2 — 1985

JERZY DYGDAŁA (Toruń)

Próba reformy sejmiku generalnego Prus Królewskich w 1734 r.

W ciągu XVI - XVII w. wykształcił się w Prusach Królewskich swoisty system sejmikowy, zbliżony w zasadzie do ustroju sejmikowego obowiązującego w pozostałej Rzeczypospolitej. System ten zachował jednak wiele odrębności wynikających tak z tradycji, jak i z odmiennego układu sił społeczno-politycznych w prowincji pruskiej w porównaniu z pozostałymi ziemiami państwa polsko-litewskiego. Organizacja tego systemu sejmikowego była dość skomplikowana. Naprzód odbywało się 5 sejmików powiatowych (wyłącznie w województwie pomorskim), następnie 3 sejmiki wojewódzkie (pomorski, chełmiński i malborski), a w końcu sejmik generalny prowincji pruskiej (na ogół na przemian w Grudziądzu i Malborku). Sejmik generalny (generał) składał się z 2 izb: senatu, w skład którego wchodzili senatorzy Prus Królewskich oraz po 2 posłów z tzw. wielkich miast (Torunia, Elbląga i Gdańska) i z izby niższej, szlacheckiej. Zgodnie z uchwałami (laudami) sejmików generalnych z 1654 i 1658 r. szlachta powinna naprzód uczestniczyć w jednym z sejmików wojewódzkich, a dopiero potem zjeżdżać na sejmik generalny. Szlachta nie przestrzegała jednak tych postanowień i przybywała na ogół *viritim* bezpośrednio na generały. Cechą charakterystyczną pruskich sejmików generalnych była znacząca rola, jaką odgrywali na nich posłowie wielkich miast. Od połowy XVII w. utrwaliła się praktyka, potwierdzona przez laudum z 1678 r., iż sejmik generalny musi być poprzedzony przez wszystkie 3 sejmiki wojewódzkie. Przyjęcie tej zasady sprawiało, że w razie niedojścia któregokolwiek z sejmików wojewódzkich sejmik generalny nie mógł rozpocząć obrad [1].

Ostry kryzys parlamentaryzmu polskiego, który uwidocznił się w XVII w. nie ominął także i Prus Królewskich. Począwszy od 1623 r.

[1] S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich w latach 1696 - 1772. Skład społeczny i działalność*. Olsztyn 1981, s. 18 i n. Zob. też pracę historycznoprawną znanego gdańskiego uczonego z XVIII w. Gotfryda Lengnicha, *Ius publicum Prussiae Polonae*, Gedani 1758.

sejmiki generalne coraz częściej nie dochodziły do skutku. Działo się tak na skutek zerwania jednego z sejmików wojewódzkich bądź też zerwania obrad samego generału [2]. Sytuacja uległa dalszemu pogorszeniu w pierwszej połowie XVIII w. Po 1713 r. na skutek rwania sejmików wojewódzkich nie mógł się odbyć żaden z sejmików generalnych. Dopiero w 1728 r. sejmiki wojewódzkie doszły do skutku i sejmik generalny rozpoczął obrady, które jednak zostały zerwane przy wyborze marszałka. Odbył się wprawdzie sejmik generalny w 1730 r., ale już generały z 1731 r. oraz z sierpnia i grudnia 1732 r. znów nie doszły do skutku, gdyż wszystkie sejmiki wojewódzkie zostały zerwane [3].

Przyczyny takiego stanu rzeczy były, podobnie jak i w całej Rzeczypospolitej, różnorodne. Odgrywała tu pewną rolę rywalizacja między czołowymi rodami pruskimi: Czapskimi, Przebendowskimi, Bielińskimi i Kczewskimi, czy też konflikty między szlachtą i magnaterią, zwłaszcza koronną, stopniowo opanowującą coraz więcej królewszczyzn i urzędów w Prusach Królewskich. Trzeba ponadto pamiętać o rozbieżności interesów między szlachtą pruską a wielkimi miastami, mającej podłoże społeczne, ekonomiczne i wyznaniowe. Istotne znaczenie miały także spory między poszczególnymi fakcjami magnackimi a stronnikami dworu. Nie na ostatnim miejscu postawilibyśmy przy tym ukryte inspiracje ze strony dworu polsko-saskiego, który, jak się wydaje, po 1717 r. wcale nie był specjalnie zainteresowany dochodzeniem do skutku sejmików generalnych Prus Królewskich. Fakt wysyłania przez te sejmiki nie ograniczonej żadnymi prawami liczby posłów na sejmy sprawiał, iż wśród posłów z Prus Królewskich zawsze mogła się znaleźć spora grupa ludzi związanych z antydworską opozycją [4].

Czołowi przywódcy szlachty Prus Królewskich, jak to się okazało podczas bezkrólewia 1733 r., zdawali sobie sprawę z negatywnych skutków tak ostrego kryzysu parlamentaryzmu w prowincji pruskiej. Na razie dominowały jednak osobiste ambicje i partykularne interesy poszczególnych rodów [5]. W bezkrólewie po zgonie Augusta II Prusy Królewskie weszły wewnętrznie skłócone i rozbite. Większość senatorów i szlachty pruskiej opowiadała się za kandydaturą „Piasta", czyli Sta-

---

[2] G. Lengnich, *Ius publicum*, s. 114 i n.; W. Konopczyński, *Prusy Królewskie w unji z Polską 1569-1772*, Roczn. Hist., t. 3; 1927, s. 132 i n.; *Historia Pomorza*, t. 2, cz. 2, Poznań 1984, s. 123.

[3] G. Lengnich, *Geschichte der Lande Preussen, Polnisches Antheils, unter dem Könige August dem Zweyten*, Bd. 9, Danzig 1755, s. 287 i n.

[4] Por. S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa*, s. 41 - 43.

[5] Przykładem może być postawa późniejszego wojewody chełmińskiego i podskarbiego wielkiego koronnego Jana Ansgarego Czapskiego, który w 1728 r., nie mogąc przeforsować własnej kandydatury na marszałka sejmiku generalnego, doprowadził do zerwania obrad, por. G. Lengnich, *Geschichte*, Bd. 9, s. 369.

nisława Leszczyńskiego. Spora grupa szlachty (zwłaszcza chełmińskiej) i dość liczni jeszcze w Prusach Królewskich dysydenci (różnowiercy) byli jednak stronnikami saskimi. Na czele obozu prosaskiego stanął wojewoda chełmiński, Jan Ansgary Czapski, jeden z czołowych magnatów pruskich, przez małżeństwo z Teresą z Zamoyskich skoligacony z najznakomitszymi rodami koronnymi. Był wychowankiem znanego kolegium jezuickiego w Braniewie, odbył później dłuższą podróż po Europie Zachodniej. Należał do ludzi światłych, dobrze orientujących się w sytuacji politycznej i gospodarczej Rzeczypospolitej [6].

Charakterystyczne jest, iż mimo ostrej walki politycznej szlachta Prus Królewskich (a właściwie jej magnaccy przywódcy) umiała zdobyć się w pierwszym okresie bezkrólewia na kompromisy, co umożliwiło dojście 2 kolejnych sejmików generalnych. Sejmik przedkonwokacyjny odbył się bez większych trudności w Malborku w dniach 23 III — 3 IV 1733 r. Znacznie więcej kłopotów było już z pruskimi sejmikami przedelekcyjnymi. Doszło do rozdwojenia sejmików województw chełmińskiego i pomorskiego. Pragnąc mimo wszystko doprowadzić te sejmiki do skutku, dokończono je już pod węzłem konfederackim. Także na grudziądzkim sejmiku generalnym z 20 - 24 VII 1733 r. obawiając się zerwania obrad, zawiązano konfederację [7]. Był to skuteczny, aczkolwiek doraźny, środek przeciw rwaniu sejmików. Z prawnego punktu widzenia można go zresztą było używać w Prusach Królewskich w zasadzie wyłącznie w czasach bezkrólewia [8]. Istotnie zastosowanie tego środka, czyli odbywanie sejmików pod węzłem konfederacji, zależało przede wszystkim od układu sił wewnętrznych w prowincji pruskiej. W dłuższym okresie nie mogło to jednak być skuteczne lekarstwo na chorobę toczącą życie sejmikowe Prus Królewskich. Zresztą nawet i w lipcu 1733 r. konfederacja nie została zaakceptowana przez wszystkich. Sprzeciwiły się jej wielkie miasta (Gdańsk, Toruń i Elbląg), które nie chcąc zbyt wcześnie ujawniać swego stanowiska wobec kandydatów do korony polskiej, zarzuciły sejmikowi generalnemu nielegalność (pod pretekstem zerwania 2 sejmików wojewódzkich) i wycofały się z obrad generału [9].

Do otwartego rozłamu doszło w Prusach Królewskich dopiero bezpo-

---

[6] Por. S. Achremczyk, *Konfederacja grudziądzka szlachty Prus Królewskich 1733 - 1734*, Zapiski Historyczne, t. 48, 1983, z. 1 - 2, s. 103 - 129, tam też dawniejsza literatura. Tenże, *Jan Ansgary Czapski (1699 - 1742), wojewoda chełmiński, podskarbi wielki koronny*, w: *Wybitni Pomorzanie XVIII wieku*, Wrocław—Gdańsk 1983, s. 17 - 22.

[7] Archiwum Państwowe w Toruniu, Katalog II (dalej — AP Toruń), VII 49, k. 350 - 393; reces sejmiku generalnego w Malborku, 23 III — 4 IV 1733; VII 50, k. 47 - 62; reces sejmiku generalnego w Grudziązdu, 20 - 24 VII 1733.

[8] Zob. G. Lengnich, *Ius publicum*, s. 22 - 24.

[9] AP Toruń, VII 50, k. 83 - 85: manifest Torunia, Elbląga i Gdańska, Grudziądz 23 VII 1733.

średnio w dobie elekcji. Około 360 osób spośród szlachty pruskiej 12 IX 1733 r. głosowało na Stanisława Leszczyńskiego, gdy tymczasem 5 października blisko 200 Prusaków pod wodzą Czapskiego opowiedziało się za Augustem III [10]. Leszczyński, uchodząc przed wojskami rosyjskimi znalazł schronienie w Gdańsku. Wierna mu szlachta z województw pruskich zawiązała w jego obronie 24 (26?) XI 1733 r. konfederację grudziądzką pod laską kasztelanica rypińskiego Sebastiana Mełdzyńskiego. Po krótkiej działalności oddziały konfederackie zostały jednak rozproszone [11].

Tymczasem w otoczeniu Augusta III, który w styczniu 1734 r. zjechał do Polski i koronował się w Krakowie, znalazła się grupa wpływowej szlachty pruskiej z wojewodą chełmińskim Czapskim na czele. Na tworzącym się wówczas nowym dworze polsko-saskim powstała koncepcja pozyskania Prus Królewskich i uczynienia w przyszłości z tej prowincji jednej z podstaw dla saskiego panowania w Polsce. Na razie, 20 I 1734 r., August III wystawił dokument potwierdzający wszystkie prawa i przywileje Prus Królewskich oraz zobowiązał się, iż wszelkie urzędy i królewszczyzny w tej prowincji będzie nadawał wyłącznie indygenom pruskim [12]. Możliwości szerszej akcji politycznej w Prusach Królewskich otworzyły się przed obozem prosaskim dopiero po ucieczce Stanisława Leszczyńskiego do Królewca i po kapitulacji Gdańska, która nastąpiła 7 VII 1734 r. Dworowi zależało przede wszystkim na formalnym uznaniu przez całą prowincję pruską Augusta III za jedynego, legalnego władcę. Niewątpliwie miano i dalej idące plany zmierzające do ugruntowania na dłużej wpływów dworskich w Prusach Królewskich. Jeżeli jednak prowincja pruska miała być w pełni użyteczna dla dworu, to należałoby tak zreformować istniejący w niej system sejmikowy, by opozycja nie mogła paraliżować obrad i utrudniać działalności obozu saskiego.

W sferach dworskich duże nadzieje pokładano w zwołanym na 2 IX 1734 r. do Grudziądza sejmiku generalnym Prus Królewskich. Przygotowaniem tego sejmiku zajął się bezpośrednio wojewoda chełmiński Jan Ansgary Czapski. Zabiegał o pozyskanie dla Augusta III czołowych działaczy politycznych Prus Królewskich, zwłaszcza biskupa warmińskiego Krzysztofa Andrzeja Szembeka, pełniącego funkcję prezesa ziem pruskich i kierującego obradami całego sejmiku generalnego. Dwór sypał obietnicami przestrzegania praw Prus Polskich, a jednocześnie stanęły w prowincji oddziały saskie i rosyjskie, które m. in. miały dyskretnie

---

[10] J. Dunin-Borkowski, M. Dunin-Wąsowicz, *Elektorowie królów Władysława IV, Michała Korybuta, Stanisława Leszczyńskiego i spis stronników Augusta III*, Rocznik Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie, t. 1, 1908/9.

[11] S. Achremczyk, *Konfederacja grudziądzka*, passim.

[12] VL, t. 6, Petersburg 1860, s. 645; Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej — AP Gdańsk), 300, 29/217, k. 94: Confirmatio Generalis Iurium Terrarum Prussiae, Kraków 20 I 1734.

dopilnować odpowiedniego przebiegu sejmików powiatowych i wojewódzkich [13]. W tej sytuacji na sejmikach partykularnych (wojewódzkich) wyraźny sukces odnieśli stronnicy sascy. Widoczne to było zwłaszcza na sejmiku województwa chełmińskiego w Kowalewie, na którym osobiście działał wojewoda Czapski. Szlachta pruska opowiedziała się na tych sejmikach po stronie Augusta III. W instrukcjach sejmikowych nie znajdujemy jednak żadnych śladów projektów zmierzających do usprawnienia trybu obrad sejmików. Jeżeli nawet niektórzy ze stronników saskich byli już wtajemniczeni przez Czapskiego w plany reformatorskie, to nie ujawniali ich na razie szerszym masom szlacheckim [14].

Obrady sejmiku generalnego rozpoczęły się w Grudziądzu 2 IX 1734 r. Otworzył je biskup warmiński Szembek nawołując do jedności i opowiedzenia się całej prowincji pruskiej za Augustem III. Następnie zabrał głos wojewoda chełmiński Czapski. W długiej mowie wskazywał na nieszczęśliwe skutki elekcji Stanisława Leszczyńskiego oraz dowodził, iż August III legalnie został obrany królem Rzeczypospolitej. Wskazał przy tym, iż August III jest jak najbardziej przychylnie ustosunkowany wobec Prus Królewskich, o czym świadczą odpowiednie artykuły w paktach konwentach dotyczące praw prowincji pruskiej, a także wystawienie przez króla specjalnego, odrębnego potwierdzenia wszystkich przywilejów Prus Polskich. Na zakończenie niedwuznacznie wskazał, iż jeśli chce się uchronić prowincję pruską przed dalszymi nieszczęściami i uwolnić ją od kwaterunków obcych (tj. saskich i rosyjskich) wojsk, to trzeba prowadzić obrady sejmiku w porządku i uznać Augusta III. Na razie Czapski nie wystąpił jednak z żadnymi propozycjami zmierzającymi do reformy sejmiku generalnego. Mimo pewnych kłopotów, jakie sprawiali obecni na sejmiku stronnicy Leszczyńskiego, doszło jeszcze tego samego dnia do rozłączenia obu izb sejmikowych i do wyboru marszałka izby szlacheckiej. Został nim cześnik koronny i starosta sztumski Michał Bieliński, stronnik saski, który w dobie elekcji 1733 r. opowiedział się za Stanisławem Leszczyńskim, obecnie jednak znów znalazł się w obozie prosaskim [15].

Obrady zostały limitowane na 3 września, a biskup warmiński Szembek zaprosił do siebie na obiad czołowych działaczy politycznych spośród szlachty pruskiej oraz posłów Torunia i Elbląga (posłowie gdańscy nie przybyli na sejmik). Tu, wobec tego gremium, wojewoda chełmiński Czapski po raz pierwszy publicznie ujawnił, acz jeszcze w dość za-

[13] Staatsarchiv w Dreźnie, loc. 2098: Polnische Briefschaften, Nr 5: J. A. Czapski do J. A. Lipskiego, Elbląg 20 VIII 1734.

[14] AP Toruń, 3353, s. 551: J. Behme do J. H. Wedemeyera, Świecie 29 VIII 1734; AP Gdańsk, 300, 29/217, k. 18: instrukcja sejmiku województwa chełmińskiego, Kowalewo [29] VIII 1734; k. 21: relacja ze Starogardu, [30?] VIII 1734.

[15] AP Gdańsk, 300, 29/217, k. 29 - 34: reces sejmiku generalnego, Grudziądz 2 IX 1734.

woalowanej formie, swe prawdziwe zamiary. Podczas ogólnej rozmowy postawił bowiem pytanie, jak właściwie doszło do tego, iż szlachta zjeżdża na sejmik generalny *viritim*, gdy tymczasem na generał powinni, jego zdaniem, przybywać tylko posłowie wyłonieni na poszczególnych sejmikach wojewódzkich. Zastanawiał się też, w jaki sposób można by znieść to tak jaskrawe naruszenie prawa. Odpowiedzi udzielił mu burmistrz toruński Reinhold Teodor Schönwald. Stwierdził on, iż obecne postępowanie szlachty jest oczywistym bezprawiem. Wyjaśnił, że niegdyś na sejmiki generalne przyjeżdżali tylko posłowie z sejmików wojewódzkich. Dopiero w XVII w. na jednym z sejmików województwa pomorskiego postanowiono zjechać na generał *viritim*. Zdaniem Schönwalda szlachta przyjęła ten zwyczaj, gdyż chciała dominować liczbowo na sejmiku generalnym, tak aby zawsze móc przegłosować przedstawicieli miast (do 1662 r. w izbie niższej generału zasiadali także posłowie małych miast Prus Królewskich). Wyjaśnienia toruńskiego burmistrza odpowiadały w zasadzie prawdzie. Sfery rządzące w wielkich miastach Prus Królewskich bardzo niechętnie patrzyły zresztą na masowe uczestnictwo szlachty w sejmikach generalnych i same występowały już nieraz z sugestiami ograniczenia liczbowego udziału szlachty w obradach generału. Charakterystyczne jest jednak, iż tym razem Schönwald nie skorzystał z okazji i nie zaproponował, by tę sprawę dokładniej rozważyć podczas sejmiku. Wręcz przeciwnie, stwierdził, że na obecnym generale kwestii tej raczej nie da się załatwić i najlepiej byłoby ją odłożyć na następny sejmik generalny [16]. Powściągliwość toruńskiego burmistrza wynikała, jak się wydaje, z ostrożności cechującej wówczas postępowanie Torunia oraz z niepewności co do prawdziwych intencji Czapskiego.

Następnego dnia, tj. 3 września, toczyły się w Grudziądzu jednocześnie obrady senatu i izby szlacheckiej sejmiku generalnego. Posiedzenie senatu otworzył biskup warmiński Szembek. Bezpośrednio po nim zabrał głos wojewoda chełmiński Czapski. Stwierdził, że głównym zadaniem obecnego sejmiku generalnego jest uznanie przez stany prowincji pruskiej Augusta III za króla, legalnie obranego i koronowanego. Zażądał, aby skasowano konfederację grudziądzką S. Mełdzyńskiego zawiązaną w obronie Stanisława Leszczyńskiego, a jej przywódców ukarano banicją i infamią oraz wyłączono spod przyszłej amnestii. Kary, zdaniem wojewody chełmińskiego, powinny być surowe, aby na przyszłość nie zawiązywano tego rodzaju spisków, które pociągają za sobą tylko największe szkody i ruinę kraju (pod koniec swej działalności oddziały konfederackie rzeczywiście zachowywały się bardzo swobodnie).

W dalszej części swego wystąpienia Czapski przedstawił propozycje uzdrowienia systemu sejmikowego Prus Królewskich. Domagał się

---

[16] AP Toruń, II 36, k. 150 - 151: protokół Rady Torunia, 15 IX 1734, (relacja R. T. Schönwalda z sejmiku generalnego).

uchwalenia laudum przyznającego tylko tym szlachcicom prawo przybywania na sejmiki generalne, którzy uczestniczyli uprzednio w sejmikach wojewódzkich i zostali z tych sejmików deputowani przez marszałków sejmikowych na generał. Zaznaczył przy tym, iż byłoby to jedynie przywrócenie dawnych uchwał sejmików generalnych z XVII w. Postulował następnie, aby sejmiki generalne mogły się odbywać nawet przy zerwaniu jednego z sejmików partykularnych. Jak twierdził, jest to bowiem bardzo niekorzystne dla szlachty, że z powodu *kaprysu i bezbożności jednego przekupionego szlachcica,* który zerwał sejmik w jednym z województw, mają pozostałe województwa pozostawać bez „rady". Wskazywał przy tym, iż w danych czasach zdarzało się, że na generały zjeżdżała szlachta tylko z dwóch województw. Na koniec sugerował, aby na wszelki wypadek już na obecnym sejmiku generalnym wybrać kilku posłów, którzy w razie zerwania następnego generału mogliby udać się na sejm pacyfikacyjny. Zaznaczył, iż gdy w 1717 r. Prusy Królewskie nie wysłały posłów na tzw. sejm niemy, to i tak zostały na tym sejmie obciążone podatkami. Ostrzegł szlachtę, aby obecnie się ta sytuacja nie powtórzyła [17].

Nie wiemy niestety, czy te propozycje Czapskiego wyczerpywały jego plany reformatorskie, czy też były tylko ich fragmentem. Możliwe, iż po zorientowaniu się w reakcji senatorów i szlachty pruskiej na swoją mowę zamierzał Czapski, już podczas redagowania odpowiedniego laudum, umieścić w nim pewne rozwiązania idące dalej. Wojewoda chełmiński w swym wystąpieniu nie poruszał bowiem wcale takich kwestii szczegółowych, jak sposób wybierania posłów na sejmik generalny, liczbę tych posłów z poszczególnych województw, czy też formę podejmowania uchwał. Nawet jednak i w tej, znanej nam dotąd, wersji projekt Czapskiego zasługuje na uwagę i wysoką ocenę. Zmierzał on do dokonania istotnych zmian w ustroju sejmikowym Prus Królewskich. Reforma ułatwiłaby dochodzenie sejmików generalnych, na których (co było sprawą, kto wie czy nie najważniejszą) znalazłyby się przede wszystkim osoby odpowiednio wcześniej dobrane. Wojewoda chełmiński wyraźnie bowiem podkreślał, iż posłowie z poszczególnych sejmików wojewódzkich będą deputowani na generał przez marszałków tychże sejmików. Trudno oczywiście przypuścić, by Czapski miał tu na myśli mianowanie tych posłów przez marszałków, choć z drugiej strony podczas całej późniejszej dyskusji na sejmiku mówiono wciąż o deputowaniu posłów, nie zaś o ich wybieraniu. Wojewoda chełmiński zapewne jednak myślał o wyborze posłów przez szlachtę, wszakże ci posłowie musieliby mieć odpowiednie pełnomocnictwa i instrukcje wystawiane przez marszałka. W każdym razie marszałkowie sejmików wojewódzkich, na który to

[17] AP Gdańsk, 300, 29/217, k. 38 - 39: reces sejmiku generalnego, Grudziądz 3 IX 1734. Ogólnie o propozycjach J. A. Czapskiego wspomniał w swej pracy już S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa,* s. 67.

urząd zawsze można było przeforsować kandydatów dworu, mieliby istotny wpływ na dobór odpowiednich posłów wysyłanych z sejmików partykularnych na generały. W konsekwencji przyjęcie projektu Czapskiego mogło zapewnić dworowi stałe poparcie ze strony sejmiku generalnego Prus Królewskich. Warto zauważyć, iż jakkolwiek wojewoda chełmiński powoływał się na dawne przykłady i dowodził, iż właściwie zmierza tylko do przywrócenia starych uchwał, to jego propozycje oznaczały zerwanie z dotychczasową praktyką sejmikową. Nie naruszając formalnie zasady wolnego głosu stanowiły w warunkach Prus Królewskich podważenie jej zasadniczych podstaw: prawa całej szlachty do udziału w sejmiku generalnym oraz uzależnienia generału od dojścia wszystkich trzech sejmików wojewódzkich.

Wystąpienie Czapskiego z miejsca spotkało się z repliką ze strony podkomorzego pomorskiego, Stanisława Konarskiego. Sprzeciwił się on zwłaszcza propozycji, aby marszałkowie sejmików partykularnych deputowali posłów na sejmik generalny i by tylko tacy deputowani mieli prawo głosu na generale. Twierdził, że byłoby to sprzeczne z dawnymi zwyczajami i prawami oraz ograniczałoby wolności szlacheckie. Konarski dowodził, że każdy szlachcic ma prawo bezpośrednio uczestniczyć w sejmiku generalnym i może tam przedstawiać swoje zadanie. Opowiedział się też za utrzymaniem dotychczasowej praktyki, iż zerwanie chociaż jednego z sejmików wojewódzkich uniemożliwia odbycie sejmiku generalnego. Czapski podjął polemikę z twierdzeniami Konarskiego. Zwrócił się też do posłów wielkich miast prosząc ich o wyjaśnienia dotyczące tej sprawy. Toruński burmistrz Schönwald oświadczył wówczas, iż szlachta istotnie zaczęła przybywać *viritim* na sejmiki generalne dopiero w pierwszej połowie XVII w., jak o tym świadczą dawne recesy i lauda sejmikowe. W toku dalszej dyskusji posłowie Torunia (R. T. Schönwald i A. Borkowski) oraz Elbląga (B. Meienreis i H. Möller) odnieśli się jednak nieufnie wobec propozycji Czapskiego i sugerowali odłożenie jej do następnego sejmiku generalnego. Sprzeciwili się zwłaszcza wnioskowi wojewody chełmińskiego, aby już na obecnym generale wybrać posłów na przyszły sejm pacyfikacyjny. W tej sytuacji przerwano obrady nad tą kwestią i limitowano posiedzenie senatu na dzień następny [18].

Tymczasem podczas obrad izby szlacheckiej doszło do incydentu charakteryzującego postawę szlachty pruskiej wobec *liberum veto*. Niejaki Zembrzuski, szlachcic z województwa chełmińskiego, spróbował w pewnym momencie zerwać sejmik. Marszałek M. Bieliński gotów był już uwzględnić ten protest i zamierzał przerwać obrady. Tymczasem

[18] AP Gdańsk, 300, 29/217, k. 39 - 40: reces sejmiku generalnego, Grudziądz 3 IX 1734.

szlachta, widząc, że nikt za Zembrzuskim nie stoi, zarzuciła mu, iż jest „chudym pachołkiem" i nieindygeną, po czym nie zważając na jego protesty kontynuowała dyskusję. Sytuacja zmieniła się, gdy odezwał się któryś z Piwnickich, należący do stosunkowo zamożnej szlachty chełmińskiej. Stwierdził on, iż przez nieuwzględnienie protestu Zembrzuskiego zadano gwałt *liberum veto*. Obrady zostały wówczas na krótki czas przerwane i dopiero mediacja Czapskiego i innych senatorów sprawiła, że Zembrzuski przywrócił izbie „activititatem". Powyższy przykład dobrze ukazuje, iż szlachta Prus Królewskich nie absolutyzowała bynajmniej norm ustrojowych, a ich przestrzeganie uzależniała nie tyle od przepisów prawa, ile od układu sił społecznych i politycznych stojących za określonymi prawami i zwyczajami [19].

Czapski mimo faktycznej porażki w senacie (nikt z senatorów w zasadzie nie poparł jego projektów reformatorskich) nie zrezygnował z forsowania swej koncepcji. Kolejną próbę podjął 4 września podczas obrad połączonych już obu izb sejmiku generalnego. Któryś z przyjaciół i współpracowników Czapskiego (najbardziej czynnymi wśród nich byli: chorąży chełmiński Melchior Kalkstein Stoliński oraz urzędnicy grodzcy kowalewscy Antoni i Michał Brzozowscy) wystąpił z propozycją, aby w przyszłości generały mogły się odbywać nawet w razie zerwania jednego z sejmików wojewódzkich. Postawiono też wniosek, by żaden szlachcic, który nie uczestniczył w sejmikach partykularnych, nie mógł zostać posłem ani na sejmik generalny, ani na sejm Rzeczypospolitej. Proponowano ponadto, aby ci spośród szlachty, którzy nie będąc deputowanymi przez marszałków sejmików wojewódzkich przybywaliby *viritim* na generały, nie mieli tam w ogóle prawa głosu. Propozycje te zostały otwarcie poparte przez Czapskiego. Użył on, jak to stwierdza reces sejmiku *całej swojej wymowy i zręczności*, aby przekonać szlachtę, iż obecne zasady prowadzenia obrad sejmikowych są, jak uczy doświadczenie, bardzo szkodliwe i muszą być, w interesie samej prowincji pruskiej, zreformowane. Powołał się przy tym na laudum sejmiku generalnego z 19 V 1654 r., aby wykazać, iż już wówczas zakazywano szlachcie przybywać *viritim* na generały, a więc jego postulaty nie są właściwie żadnymi nowościami ustrojowymi.

Na wystąpienie wojewody chełmińskiego z miejsca zareagowała opozycja złożona z mniej lub bardziej ukrytych stronników Stanisława

---

[19] Ibidem, k. 41; AP Toruń, II 36, k. 151 - 152: protokół Rady Torunia, 15 IX 1734 (relacja R. T. Schönwalda z sejmiku generalnego). O tym, że nie zawsze przestrzegano zasady *liberum veto* i że zależało to m. in. od układu sił politycznych w sejmie i poza nim zob. W. Konopczyński, *Liberum veto*, Kraków 1918, s. 302, 306, 311; H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652-1763*, Poznań 1966, s. 322 - 323; a zwłaszcza J. Staszewski, *Jednomyślność a liberum rumpo*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia, t. 31: 1979 (*Uchwalanie konstytucji na sejmach w XVI-XVIII w.*, Wrocław 1979), s. 81 - 85.

Leszczyńskiego. Głos zabrał w jej imieniu kasztelan elbląski Bartłomiej Bagniewski. Ostro, szermując demagogicznymi argumentami o równości i wolności szlacheckiej, sprzeciwił się jakimkolwiek projektom reform. Wskazywał, że nie można zmienić obecnego systemu sejmikowego, opartego na starożytnych zwyczajach, praktyce i prawach kardynalnych. Wywodził, iż propozycje Czapskiego odsunięcia większości szlachty od udziału w sejmikach generalnych sprzeczne są z prerogatywami stanu szlacheckiego. Szlachta od bardzo dawna przybywała przecież *viritim* na generały i podejmowała tam decyzje we własnych sprawach. Bagniewski dowodził ponadto, iż laudum z 1654 r., na które powoływał się Czapski, jest niezbyt jasno sformułowane, a ponadto przez sprzeczną z jego treścią praktykę jest w zasadzie unieważnione. Wyraźnie wyżej stawiał więc kasztelan elbląski zwyczaj nad prawo pisane, co było zresztą dość częstym zjawiskiem wśród polskiej szlachty. Na zakończenie Bagniewski postawił wniosek, aby pozostać przy dotychczasowym sposobie sejmikowania. To, tak pochlebiające szlachcie, wystąpienie odniosło skutek i izba szlachecka sejmiku wypowiedziała się za zachowaniem obowiązującego dotąd systemu sejmikowego. Czapski próbował jeszcze przedstawić szlachcie laudum z 1654 r., które — jak twierdził — w sposób jednoznaczny reguluje sprawę przybywania na generały *viritim*, ale doszło tylko do ostrych sporów i wojewoda chełmiński musiał ustąpić [20].

Batalia o reformę, chociażby częściową, sejmiku generalnego Prus Królewskich została niewątpliwie przegrana. Zadecydował o tym cały splot okoliczności. Czapski popełnił, jak się wydaje, błąd taktyczny, łącząc trzy sprawy: uznanie przez prowincję pruską Augusta III, potępienie stronników Stanisława Leszczyńskiego oraz reformę sejmiku. W ten sposób nawet ci z działaczy obozu stanisławowskiego, którzy rozumieli potrzebę zmian w systemie sejmikowym, ostro wystąpili przeciw propozycjom Czapskiego, traktowanym jako pewna całość. Odwołując się do konserwatywnej, niechętnej wszelkim zmianom, postawy większości szlachty Prus Królewskich (to samo było zresztą w całej Rzeczypospolitej), stosunkowo łatwo można było przeciwstawić się planom reformatorskim. Wolność i równość szlachecka były dogmatem, którego nie mogły naruszyć żadne racjonalne argumenty wysuwane przez Czapskiego. Trzeba ponadto pamiętać, iż dotychczasowy system sejmikowy odpowiadał zamożnej szlachcie i miejscowym magnatom, którzy względnie łatwo mogli nie dopuszczać do podejmowania uchwał sprzecznych z ich interesem. Mniej istotne było to, że system ten w taki sam sposób mógł być wykorzystany przez magnaterię koronną czy dwór. Także wielkie miasta niechętnie patrzyły na jakiekolwiek próby reform, zwłaszcza na wprowadzenie głosowania większością, gdyż obawiały się zostać zmajoryzowane przez szlachtę. W tej sytuacji Czapski mógł się oprzeć tylko

[20] AP Gdańsk, 300, 29/217, k. 45 - 46: reces sejmiku generalnego, Grudziądz 4 IX 1734.

na swych stronnikach, głównie spośród szlachty chełmińskiej, działających wraz z nim w obozie saskim. Poparcie to było jednak niewystarczające wobec ostrych ataków opozycji stanisławowskiej, niejasnej postawy wielkich miast i neutralności pozostałych przywódców stronnictwa prosaskiego w Prusach Królewskich. Warto bowiem zauważyć, iż reformatorskich propozycji Czapskiego nie poparł biskup warmiński Szembek ani obecni w Grudziądzu Bielińscy (Franciszek — marszałek nadworny koronny i podskarbi ziem pruskich oraz Michał — cześnik koronny i starosta sztumski, a zarazem marszałek sejmiku), ani też kasztelan gdański Franciszek Czapski.

Mimo porażki w sprawach reform ustrojowych grudziądzki sejmik generalny z 2 - 6 IX 1734 r. zakończył się wyraźnym zwycięstwem stronnictwa dworskiego. Rezygnując z wprowadzenia zmian w systemie sejmikowym uzyskało ono sukcesy na innych polach. Sejmik generalny uznał Augusta III za legalnie wybranego monarchę polskiego oraz mianował specjalną deputację, która miała udać się do Warszawy i podziękować królowi za potwierdzenie wszystkich praw i przywilejów prowincji pruskiej. Skasowano i unieważniono ponadto prostanisławowską konfederację grudziądzką S. Mełdzyńskiego z 1733 r. Realizując w drobnej przynajmniej części postulaty Czapskiego wybrano, na wypadek gdyby następny — przedsejmowy — sejmik generalny nie doszedł do skutku, 12 posłów na przyszły sejm pacyfikacyjny. Była to pewna nowość ustrojowa, która, w razie jej utrzymania w przyszłości, mogła umożliwić posłom z Prus Królewskich częstsze, niż to było dotąd, uczestniczenie w obradach sejmów Rzeczypospolitej [21].

Wkrótce okazało się, że obóz saski w Prusach Królewskich jest za słaby, aby zdominować życie polityczne prowincji. Już na sejmiku generalnym w Malborku z 26 VIII - 6 IX 1735 r. opozycja sprawiła wiele kłopotów stronnictwu dworskiemu. Tylko dzięki aktywnym zabiegom Czapskiego sejmik ten doszedł do skutku. Nie mogło być już jednak na nim mowy o dalszych próbach forsowania reform [22]. Począwszy od 1736 r., oceniając nastroje szlachty pruskiej, zaczęto na dworze zdawać sobie sprawę, iż opozycja, powiązana z Potockimi, występując pod demagogicznymi hasłami obrony swobód i wolności Prus Królewskich, będzie miała większe szanse niż obóz saski zyskania przewagi na sejmikach generalnych. Wyciągając z tego wnioski uznano, że dla dworu byłoby korzystniejsze obywać się w ogóle bez sejmików generalnych Prus Królewskich. W latach czterdziestych i pięćdziesiątych XVIII w. realizowano też tę politykę i stronnicy dworu (m. in. J. A. Czapski — od 1738 r.

---

[21] AP Toruń, VII 51, k. 87 n.: Laudum Unionis Animorum circa agnitionem Regis Augusti III^{tii}, Laudum Deputationis, Laudum Cassationis, Grudziądz 2 IX 1734. Por. też S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa*, s. 67.

[22] AP Gdańsk, 300, 29/217, k. 192 - 228: reces sejmiku generalnego w Malborku, 29 VIII - 6 IX 1735.

już podskarbi wielki koronny, A. S. Załuski — biskup chełmiński i kanclerz wielki koronny, A. S. Grabowski — od 1741 r. biskup warmiński) wyraźnie zabiegali o niedochodzenie sejmików w Prusach Polskich. Dwór gotów był wprawdzie zaakceptować zabiegi części szlachty pruskiej o przełamanie długotrwałego (lata 1736 - 1763) paraliżu życia sejmikowego Prus Królewskich, ale pod bezwzględnym warunkiem dokonania reform, polegających przede wszystkim na znacznym zmniejszeniu liczby posłów wysyłanych z sejmiku generalnego na sejmy i na określeniu ilu posłów miało na stałe reprezentować poszczególne województwa pruskie na tych sejmach. Istotnym celem tych projektów było więc takie ograniczenie liczby posłów z Prus Królewskich, by dwór mógł stosunkowo łatwo wprowadzać na te funkcje swych stronników [23].

Podsumowując nasze rozważania należy stwierdzić, iż podjęta w 1734 r. przez obóz dworski, z wojewodą chełmińskim Janem Ansgarym Czapskim na czele, próba częściowej reformy sejmiku generalnego Prus Królewskich zasługuje na wysoką ocenę. Trzeba przede wszystkim uwzględnić fakt, iż było to w tym okresie praktycznie jedyne otwarte wystąpienie w Rzeczypospolitej wskazujące na konieczność dokonania zmian ustrojowych i co więcej próbujące te reformy zrealizować. Pewne, połowiczne zresztą, postulaty reformatorskie można wprawdzie znaleźć wśród części publicystyki doby bezkrólewia 1733 r., ale ani na sejmikach, ani na sejmach tego okresu zupełnie w zasadzie nie poruszano kwestii naprawy ustroju Rzeczypospolitej [24]. Także zawiązywane w 1733 i 1734 r. w obronie Stanisława Leszczyńskiego konfederacje odżegnywały się od jakichkolwiek reform i ograniczały się do frazeologii wolnościowej [25]. Jedynie wśród otaczającej Stanisława Leszczyńskiego emigracji królewskiej powstawały w latach 1734 - 1735 pewne programy reformatorskie, dotyczące również i Prus Królewskich. Anonimowy autor (autorzy?) projektu *Ordinatio sejmu electionis, także i sejmów ordynaryjnych, jako i sejmików* wyraźnie opowiadał się za większością głosów tak na sejmach, jak i na sejmikach. Proponował również ograniczenie liczby posłów wysyłanych z Prus Królewskich na sejmy do 12 osób, po 4 z każdego województwa pruskiego. Plany te były jednak starannie zakamuflowane i zatajane przed szerszą opinią publiczną [26].

---

[23] Zob. szerzej J. Dygdała, *Życie polityczne Prus Królewskich u schyłku ich związku z Rzecząpospolitą w XVIII wieku. Tendencje unifikacyjne a partykularyzm*, Warszawa—Poznań—Toruń 1984, s. 18 i n. oraz S. Achremczyk, *Reprezentacja stanowa*, s. 67.

[24] Por. m. in. W. Konopczyński, *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*, Warszawa 1966, s. 52 - 93; H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697 - 1740)*, Warszawa 1961, s. 228 - 254.

[25] H. Olszewski, *Doktryny prawno-ustrojowe*, s. 252 - 253; S. Truchim, *Konfederacja dzikowska*, Poznań 1921, s. 68 - 72.

[26] W. Konopczyński, *Liberum veto*, s. 379 - 380, 448 - 452; tenże, *Polscy pisarze polityczni*, s. 93; H. Olszewski, *Doktryny prawnoustrojowe*, s. 255 - 259.

JERZY DYGDAŁA (Toruń)

TENTATIVE DE LA RÉFORME DE LA DIÉTINE GÉNÉRALE DE LA PRUSSE ROYALE EN 1734

Résumé

La grande crise du parlementarisme polonais qui se manifesta déjà au XVIIe siècle, n'a pas omis la Prusse royale. Dès 1713 presque aucune diétine générale de la Prusse royale ne pouvait se réunir à cause des séparations des diétines de voïvodie sans avoir rien voté. En 1734 le chef de file du camp pro-saxon en Prusse royale — voïvode de Chełmno, Jan Ansgary Czapski, proposa à la diétine générale de Grudziądz (2 - 6 septembre 1734) d'effectuer de telles réformes du système de diétines, qui auraient créé la possibilité de voir les diétines générales fonctionner plus souvent que jusqu'alors. Czapski proposait qu'uniquement ceux nobles qui avaient participé aux diétines de voïvodie et furent envoyés par ces diétines comme députés, aient le droit de participer activement à la diétine générale. Il proposa aussi, que la diétine générale ait lieu même dans le cas où une diétine de voïvodie soit interrompue. Les propositions de Czapski, en ne portant pas atteinte formelle au *liberum veto*, ébranlaient dans les conditions de la Prusse royale les droits de toute la noblesse à la participation à la diétine générale. Le projet de Czapski rencontra l'opposition décidée se servant d'argumentation démagogique de la part des partisans de Stanislas Leszczyński. Ils s'en rapportèrent à la liberté et l'égalité nobiliaire. Dans cette situation le projet fut repoussé par la noblesse.